

Nareszcie będzie więcej części zamiennych

Główna uwaga na eksport i lepsze zaopatrzenie rynku

Projekty przemysłu ciężkiego na r. 1965

Projekt planu przemysłu ciężkiego na 1965 r. zakłada wzrost produkcji w tej gałęzi gospodarki o 10,7 proc., w tym w hutnictwie — o 4,9 proc. oraz w przemyśle maszynowym — o 13,6 proc.

W przemyśle elektromaszynowym kieruje się aktualnie główną uwagą na eksport i dostawę na rynek. Toteż szczególnie mocne uwypuklenie tych dwu zagadnień stanowi charakterystyczny rys projektu planu przemysłu ciężkiego na 1965 r. Według pierwszych „przymiarek” — eksport maszyn i urządzeń w przyszłym roku ma wzrosnąć o 17 proc.

Wartość dostaw na zaopatrzenie ludności wyniesie blisko 23,5 mld. zł, tj. o 15 proc. więcej, z równoczesnym wzbogaceniem asortymentowym produkcji. Łatwiej można będzie nabyć np. lodówki, telewizory, czy magnetofony.

W hutnictwie przewiduje się wzrost produkcji surowców żelaza — do ok. 5,6 mln. ton, stali — do blisko 9,1 mln. ton. Dla uzyskania tej ilości stali niezbędne jest jak najszybsze uruchomienie stalowni konwertorowo-tlenowej w Hucie im. Lenina. Wyrobów walcowanych będzie w roku przyszłym — o 400 tys. ton więcej (wzrost o 7,2 proc.).

Przemysł elektromaszynowy przewiduje, że produkcja obrabiarek skrawających do metali wyniesie w 1965 roku 20 tys. szt. Następuje tu ilościowy wzrost o 7 proc., natomiast wartościowy — o 16 proc. Ten układ wynika z dalszego przestawiania się przemysłu na produkcję obrabiarek bardziej skomplikowanych.

Projekt przyszłorocznego planu zakłada produkcję 55 statków pełnomorskich o łącznym tonażu ok. 354 tys. DWT (10-procentowy wzrost). Rozwijają się produkcje silników okrętowych; ma ich być w roku przyszłym 298 (w tym — 143).

Produkcja samochodów osobowych wzrasta — według projektu planu — do 25,5 tys. sztuk (o 26 proc.), w tym „Syren” do 13 tys. (z 9,5 tys.); o 6 proc., ma wzrosnąć produkcja samochodów ciężarowych, o 4 proc. — autobusów.

O 15 proc. zwiększy się produkcja ciągników. Produkcja maszyn rolniczych — o 14,5 proc. Na uwagę zasługuje założony na rok przyszły wydatny rozwój elektroniki, automatyki i produkcji przyrządów pomiarowych — a więc dziedzin, mających istotne znaczenie dla postępu techniki w kraju.

Należy jeszcze podkreślić, że na 1965 r. przewiduje się poważny wzrost produkcji części zamiennych do różnych typów maszyn i urządzeń, wytwarzanych w kraju. Wskaźnik wzrostu wynosi aż 47 proc. (PAP)

W sprawie przepustek Rząd NRD zajął w środę stanowisko wobec toczących się między przedstawicielami NRD i senatu zachodniobermberskiego rozmów w sprawie przepustek dla mieszkańców Berlina zachodniego, pragnących odwiedzić krewnych w NRD. W liście do burmistrza Berlina zachodniego, wicepremier NRD — Abusch, stwierdza, iż rząd jego jest zawsze gotów do podpisania porozumienia.

Szyb-automat
Kopalnia „Czeladź” — pierwsza w kraju — otrzymała całkowicie zautomatyzowany szyb wydobywczy. Węgiel wędruje na powierzchnię bez jakiegokolwiek udziału ludzkich rąk. Również maszyną wyciągową kieruje automatyczny maszynista.

Polska wystawa
W Wołgogradzie otwarto wystawę polskiego sprzętu elektrotechnicznego. Wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem specjalistów.

Specjaliści z 32 krajów
W stolicy Czechosłowacji rozpoczęły się obrady III Europejskiej Konferencji Mikroskopii Elektronicznej. W obradach bierze udział ponad tysiąc uczonych z 32 krajów.

Nagrody dla polskich filmów amatorskich
W Amsterdamie na zakończonym konkursie Unii Międzynarodowej Filmu Amatorskiego — (UNICA), z polskich filmów — utwór „Zołnierzyki” R. Wawrynówicza (Gdańsk) zdobył srebrny medal, a „Kiedy bije dzwony” Zb. Hulackiego (Opole) — wyróżnienie honorowe.

200 km na godzinę
Niszczycielski tajfun „CLEO”, który od kilku dni szaleje w rejonie Morza Karaibskiego, przesunął się w bezpośrednie pobliże amerykańskiego stanu Floryda. Ogłoszono tam stan pogotowia. — Szybkość wiatru utrzymuje się na poziomie około 200 km na godzinę.

Groźny pożar
We wsi Radków, pow. Włoszczowa, woj. kieleckie, wybuchł groźny pożar, w wyniku którego spłonęło 35 domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich. Zniszczeniu uległy również tegoroczne zbiory.

POGODA
Pogoda bezchmurna lub zachmurzenie niewielkie. Temperatura maksymalna w granicach od 28 st. na wschodzie, do ok. 32 w centrum i 35 na zachodzie kraju.

Delegacja ZSRR z N. Chruszczowem przybyła do Pragi

Ludność Pragi serdecznie powitała w czwartek radziecką delegację partyjno-rządową, z I sekretarzem KC KPZR, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczowem, która przybyła na zaproszenie KC KPCz i rządu czeskosłowackiego.

Na lotnisku I sekretarz KC KPCz, prezydent CSRS, Antonin Novotny i N. Chruszczow wygłosili przemówienia.

Na całej trasie z lotniska do zamku na Hradczynie mieszkańcy stolicy Czechosłowacji witali gorąco gości radzieckich.

Wkrótce po przybyciu do Pragi radziecka delegacja spotkała się na Hradczynie z prezydentem Novotnym i innymi przywódcami partii komunistycznej i rządu Czechosłowacji N. Chruszczowem i A. Novotnym przeprowadzili serdeczną, przyjacielską rozmowę.

Następnie delegacja złożyła wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza oraz u stóp pomnika Bohaterów Radzieckich.

Po południu rozpoczął się w Pradze wielki wiec przyjaźni czeskosłowacko-radzieckiej. Setki tysięcy mieszkańców stolicy zebrały się na Placu Staromiejskim. Niezwykle serdecznie były przyjmowane przemówienia A. Novotnego i N. Chruszczowa (PAP)

Pozdrowienia dla narodu polskiego

Z pokładu samolotu N. S. Chruszczow przesłał na ręce Władysława Gomułki, Edwarda Ochaba i Józefa Cyrankiewicza depeszę nast. treści:
Przelatując nad terytorium Bratniej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przesyłam Wam, Drodzy Przyjaciele, w imieniu własnym i członków partyjno-rządowej delegacji ZSRR udającej się z wizytą do CSRS, serdeczne i najlepsze pozdrowienia dla narodu polskiego”.

Hołd pamięci bojowników AL



Jak donosiliśmy wczoraj, w dwudziestą rocznicę śmierci członków warszawskiego sztabu AL na Starym Mieście w Warszawie, przy tablicy pamiątkowej wmurowanej w ścianę domu przy ul. Freta, żołnierze Wojska Polskiego zaciągnęli wieńce honorowe. Przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych oraz stołecznych zakładów pracy złożyli wieńce i wianki kwiatów.

CAF — fot. Uchymiak

A może by i u nas?

Manekiny w roli milicjantów

Kierowcy licznych pojazdów mechanicznych, zjadający do Łodzi z Warszawy, Piotrkowa czy Kalisza, przy wjeździe do miasta zazwyczaj gwałtownie zmniejszają szybkość, na widok stojących przy drodze milicjantów. Milicjanci ci stoją w niebezpiecznych punktach tych tras wylotowych dniem i nocą. Do oierzera z bliska można zauważyć, że są to... manekiny naturalnej wielkości, do złudzenia przypominające milicjantów ze służby ruchu drogowego.

MO w Łodzi wprowadziła ten eksperyment pierwsza w kraju, wzorując się na doświadczeniach zagranicznych. PAP

WIELKOPOLSKI

Rok XX
Wyd. A

Poznań
piątek, 28. VIII. 1964

Cena 50 gr
Nr 204 (6392)

W 25 rocznicę napaści hitlerowskiej

Odsłonięcie pomnika w Chełmnie Uroczystości wrześniowe

Cały kraj przygotowuje się do obchodów 25 rocznicy napaści hitlerowskiej na Polskę. Za kilka dni — 31 sierpnia br. w miastach, miasteczkach i wsiach rozpoczną się uroczystości Wielkopolska, która może najbardziej doświadczyła przez lata skutków „Drang nach Osten” uczel pamięć swoich najlepszych synów i córek — którzy w latach drugiej wojny światowej oddali swoje życie za wolność.

W Poznaniu, w poniedziałek 31 sierpnia obchody rozpoczną capstrzyk, w którym wezmą udział przedstawiciele wojska, delegacje organizacji społecznych, młodzieży i zakładów pracy. Przejedzie on ulicami: Armii Czerwonej — Alejami Marcinkowskiego — Placem Wolności — Fredry — Aleją Stalingradzką. Na cmentarzu bohaterów na Cyfeli odbędzie się apel poległych i składanie wieńców. Następnego dnia we wtorek na terenie byłego obozu w Żabikowie odbędzie się wielka manifestacja społeczeństwa powiatu poznańskiego.

W tych dniach na wszystkich miejscach straceń i mogiłach ofiar hitlerowskich (jest ich w naszym województwie 390) zostaną zaciągnięte warty honorowe oraz złożone wieńce i kwiaty.

1 września społeczeństwo naszego miasta będzie miało możność zwiedzenia Mauzoleum męczeństwa we Forcie VII w Poznaniu. W Kościele na terenie szpitala psychiatrycznego, ku czci pomordowanych tam przez hitlerowców kuracjuszy zostanie odsłonięty pomnik.

„Wrzesień 1939 r.” to nazwa wystawy zorganizowanej przez Muzeum Ruchu Robotniczego im. Marcina Kasprzaka i Wydział Kultury Prezydium RN Poznania.

SLABE WYNIKI W HELSINKACH

Slabo spisali się nasi reprezentanci, startujący w międzynarodowym mityngu lekkoatletycznym w Helsinkach: W rzucie oszczepem, Nikiciuk zajął trzecie miejsce z rezultatem 75,34. W skoku o tyczce, Sokolowski był dopiero szósty z wynikiem 4,55. Pierwsze miejsce w tej konkurencji zajął Amerykanin Dave Tork — 4,85.

Napięta sytuacja w Południowym Wietnamie

Junta tworzy wojskowy triumwirat Wojsko strzela do tłumu

Jak donoszą z Sajgonu agencje zachodnie, południowowietnamska junta wojskowa rozwiązała się w czwartek, ale przedtem utworzyła triumwirat złożony z trzech generałów, który ma rządzić krajem przez dwa miesiące.

Agencje donoszą, że do triumwiratu weszli generał Khanh — dotychczasowy dyktator Południowego Wietnamu, generał Khiem — były minister obrony oraz generał Minh — były szef państwa.

Tymczasem w Sajgonie doszło w czwartek do nowych i gwałtownych demonstracji. Wojska rządowe otworzyły ogień do tłumu, który próbował wtargnąć do siedziby sztabu generalnego. Co najmniej 3 osoby zginęły, a prześlono 20 odniosło rany. Ulice Sajgonu stały się także widownią walk między katolikami i buddystami. Agencja Associated Press informuje, że przed radiostacją saigonską i w kilku innych punktach miasta rozgorzały „prawdziwe walki uliczne”.

Paryski „Figaro” pisze, że analiza ostatnich wydarzeń w Wietnamie Południowym wykazuje, iż atak na obiekty przybrzeżne w Demokratycznej Republice Wietnamu nie przyniósł bynajmniej rezultatów, na które liczył Wa-

Zacieranie śladów?

W toku procesu mającego wyświecić sprawę zamordowania w stanie Missisipi trzech bojowników o prawa obywatelskie Murzynów, sędziowie przysięgli, wybrani spośród białych obywateli, odmówili uznania kogokolwiek za winnego tej zbrodni, która wstrząsnęła całym krajem, stwierdzając, iż brak jest „dostatecznej ilości dowodów” dla ustalenia przyczyny śmierci młodych ludzi.

Tematem wzajemna

współpraca gospodarcza

Polsko-czechosłowacka konferencja w Puławach

Na budowie Zakładów Azotowych w Puławach — największej w kraju inwestycji dla potrzeb rolnictwa, odbyła się konferencja ministrów Polki i Czechosłowacji, poświęcona zagadnieniom postępu robót i terminom dostaw aparatury i urządzeń w ramach umów i wzajemnej współpracy obu krajów. W spotkaniu wzięli m. in. udział: minister przemysłu chemicznego — Antoni Radliński, minister przemysłu budowy maszyn ciężkich CSRS — Józef Peszl oraz minister hutnictwa i kopalnictwa rud — Józef Krejzl. (PAP)

Rozmowa L. Breźniewa z Merzagorą

Członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, sekretarz KC KPZR, L. Breźniew przyjęty został przez pełniącego obowiązki prezydenta Włoch, Merzagorę i odbył z nim rozmowę. Rozmowa przebiegała w przyjaznej atmosferze. PAP

W punktach skupu — nie najlepiej

Gdzie społeczne komisje?

Poprawa pogody wpłynęła dodatnio na przebieg prac omłotowych, a co za tym idzie i dostaw zboża do punktów skupu. Do 22 bm. skupiono w naszym województwie ponad 83 000 ton ziarna z tegorocznych zbiorów. Gospodarstwa chłopskie sprzedały ponad 66 000 ton, a państwowe gospodarstwa rolne — przeszło 17 000 ton.

Realizacja obowiązkowych dostaw — jak informuje Wydział Skupu Prezydium WRN — przebiega najlepiej w powiecie wolsztyńskim, gdzie roczny plan zrealizowano w 56,3 procentach. Prawie połowę swoich zobowiązań wykonały powiaty: międzychodzki i chodzieski. Wolniejsze tempo dostaw notuje się w powiatach: krotoszyńskim (15,4 procent planu rocznego), konińskim (15,6 proc.) i szamotułskim (17,7 proc.).

Mimo pewnej poprawy w pracy aparatu skupu, co należy przypisać lepszemu wyposażeniu w urządzenia do odbioru i oceny jakościowej zboża, zdarzają się jeszcze różne nieprawidłowości. Inspektorzy Delegatury Wojewódzkiej Inspekcji Zbożowej stwierdzili sporadycznie wprawdzie występujące uchybienia w pracy punktów skupu.

Np. podczas nieobecności magazyniera punktu GS w Lubaszu (pow. czarnkowski) odbioru zboża dokonywał nieuprawniony do tego pracownik. Podane przez niego do rozliczenia 900 kg żyta ważyło faktycznie 919 kg. Działano tu więc na szkodę rolnika. W punkcie skupu GS w Szamotułach kontrola stwierdziła, że przyjęto od rolników 51 ton zbóż w II stopniu jakości pod względem ciężaru, natomiast odstawiono je potem do Zakładów Młynarskich w Szamotułach, klasyfikując jako I stopień.

46 lat na Woldze
Kapitan zbiornikowca „Besstrasznyj” Aleksander Czesnakow pływa po rzece Woldze już 46 lat. Pochodzi on z rodziny marynarskiej, która już od czterech generacji — łącznie od 200 lat — pracowała na statku na Woldze. Na zdjęciu: kapitan A. Czesnakow na mostku kapitańskim podczas kolejnego rejsu. Fot. — CAF

Turcja zamierza zwołać Radę Bezpieczeństwa?

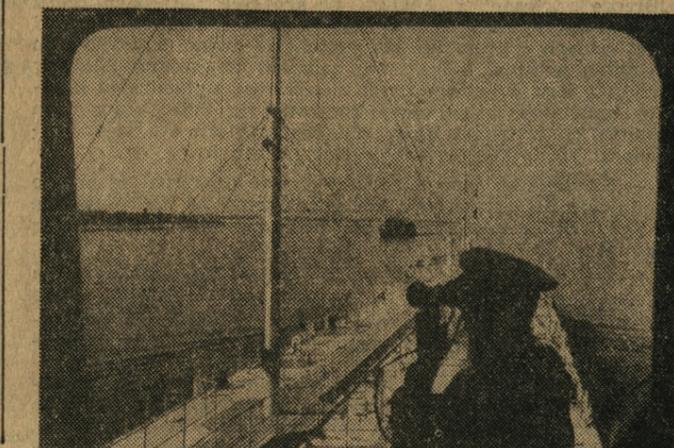
W piśmie, skierowanym do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, stały przedstawiciel Turcji w ONZ zazerzował sobie prawo zażądania zwołania w najbliższym czasie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w sprawie „nielegalnej blokady”, jaką rząd Makariosa rzekomo nadal stosuje wobec wspólnoty tureckiej na Cyprze.

Stopień oficerski dla ociemniałego żołnierza

Niecodzienna uroczystość odbyła się w środę w Poznaniu. Komendant WKW w obecności przedstawiciela ZG Związku Ociemniałych Żołnierzy wręczył członkowi tego związku Józefowi Gutowskiemu, dyplom nominacji do stopnia podporucznika rezerwy, przyznanej rozkazem Ministra Obrony Narodowej.

Gutowski w wieku 24 lat zgłosił się do Wojska Polskiego, tworzonego na terytorium ZSRR. Przeszedł szlak bojowy z I dywizją im. T. Kościuski. 17 stycznia 1945 r. pod Warszawą został ciężko ranny i stracił wzrok. Jest odznaczony krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych.

Mimo kalectwa J. Gutowski ukończył studia na UAM, gdzie uzyskał stopień magistra. (PAP)



Johnson i Humphrey kandydatami demokratów

Konwencja Partii Demokratycznej w Atlantic City zgodnie z przewidywaniami wybrała prezydenta Johnsona swym kandydatem na prezydenta. Kandydatem na wiceprezidenta został senator z Minnesoty, Hubert Humphrey. Obie kandydatury zatwierdzono jednomyślnie.

Prawie pół godziny trwała w sali zjazdowej tradycyjna dla konwencji amerykańskich manifestacja na cześć Johnsona. Wiwatowało 20 tysięcy osób — delegatów i gości. Dodajmy, że w czwartek prezydent Johnson obchodził swe 56 urodziny.

Hubert Humphrey uchodził w USA za jednego z najbardziej liberalnych przywódców swej partii. 53-letni Humphrey jest senatorem od 1948 roku a obecnie jest przewodniczącym większości demokratycznej w senacie. Humphrey aktywnie współdziałał w przeprowadzeniu przez Kongres kilku ważnych ustaw, m. in. ratyfikacji układu moskiewskiego o częściowym zakazie prób jądrowych oraz niedawnej ustawy o prawach obywatelskich.

Według obliczeń Białego Domu, 10 procent wyborców demokratycznych przeszło na stronę reakcyjnego kandydata republikanów senatora Goldwata, ale równocześnie prawie 1/3 zwolenników partii republikańskiej przeniosła się do obozu prezydenta Johnsona. Biały Dom opierając się na różnych sondażach, twierdzi zarazem, że Goldwater ma poparcie tylko 50-70 procent republikanów, i że prawie 1/3 tradycyjnych sympatyków partii republikańskiej, odstraszone ekstremistycznym programem Goldwata, będzie głosować za Johnsonem. (PAP)

Uroczystości wrześniowe

Dokończenie ze str. 1
przygotowują wielki rajd szlakiem bojów armii Łódź, Poznań, Pomorze.

Kulminacyjnym punktem obchodów wrześniowych w naszym województwie będzie odsłonięcie w dniu 27 września pomnika w obozie zagłady w Chełmnie nad Nerem. Pomnik przedstawia olbrzymią bryłę z płaskorzeźbami o wymiarach 36x35 m, wysokości 6,70 wspartą na pięciu postumentach. Projektantami jego są poznańscy artyści: Józef Stasiński i Jerzy Buszkiewicz. Teren całego obozu 16 hektarów uporządkowano i oznakowano tablicami. Tam właśnie, w obozie nad Nerem, wymordowano dzieci z czeskich Łidic; tam zginęło dziesiątki tysięcy polskich Żydów.

Na uroczystości przybędą delegacje z województw: bydgoskiego i łódzkiego oraz Ziemi Zamorskiej. Spodziewany jest przyjazd delegacji z Czechosłowacji. W wielkiej manifestacji weźmie udział około 25.000 osób. Z tej okazji wydano już plakat w przygotowaniu jest monografia Chełmna opracowana przez prof. Edwarda Serwańskiego. (JK)

JERZY KORCZAK WALKA POMORSKI POWIEŚĆ DOKUMENTALNA

Jesteśmy legionem holenderskim do walki z bolszewizmem! — oznajmił dumnie któryś z Holendrów. Chciał coś jeszcze powiedzieć, ale ogłuszony silnym sierpem strzelca Orzeszki umilkł i tylko lypał złowrogo z pode łba. — No i odechce ci się teraz legionów, taki synie! — oznajmił z flegmą Orzeszko, zacierając ręce wieknie jak bochny chleba.

W tym samym czasie generał Bewziuk przyjmował telefony od dowódcy Armii. — Skończyliście już tę zabawę z Podgajami?

Bewziuk przedstawił sytuację, zwrócił się przed Popławskim jak gdyby to on był winien, że Niemcom zachciało się akurat w ich pasie działania szczerzyć kły, a potem łapał słuchawkę i żądał od telefonisty, aby mu dawali kolejno: „Brzozę”, „Sosnę” i „Olchę”. W krótkich odstępach czasu meldowali się Archipowicz, Maksymczuk i Sienicki. Generał brał oddech i gromkim głosem chciał zadać pułkownikom to samo pytanie, które jemu zadawał Popławski. Ale gdy każdy z jego wypróbowanych dowódców, uprzedzając pytanie, meldował, że „Niemcy kontratakują jak szatany i że robimy co w naszej mocy, ale bez artylerii ani rusz...” — generał już tylko starał się dodać im otuchy.

— Za wszelką cenę musicie wytrwać do rana. Na pewno nadejdzie już artyleria, a kiedy natrzymy na nich wspólnie z radzieckimi kawalerzystami, będą zwiewać gdzie pieprz rośnie!

Ranek 2 lutego był chłodny i mglisty. Właściwie nie był to wcale ranek, ale głęboka, zimowa noc — godzina w pół do piątej. Pułkownik Archipowicz z podniesionym kolanem zrobił kilka kroków w głąb lasu i raz jeszcze spojrzawszy na zegarek, zdecydował się podejść na stanowiska trzeciego batalionu. Do umówionego sygnału brakowało już niespełna trzydzieści minut. Skończył się wreszcie to dreptanie w miejscu. Niedługo zaryczał katusze, uderzył trzeci batalion, a za nim reszta. Pułkownik starając się panować nad własnym niepokojem, przykucnął przy wygrzebanym w ziemi

Zaczynamy się starzeć...

W ślad za wzrostem liczby emerytów rośnie pomoc i opieka państwowa

Wciąż jeszcze należymy do krajów najmłodszych w Europie o przewadze dzieci i młodzieży. Stopniowo jednak zaczynamy się „starzeć”, o czym świadczy stały wzrost liczby osób w wieku podeszłym. W br. ma przybyć ok. 80 tys. rencistów. W bieżącym 5-leciu liczba ich wzrośnie o ponad 400 tys. Na koniec 1965 r. będzie ok. 2.148 tys. osób powyżej 65 roku życia.

Nie zawsze jednak — przedłużanie wieku — dowód poprawy warunków bytowania i opieki zdrowotnej — idzie w parze z zachowaniem pełni sił i sprawności fizycznej. Tak więc wraz z przeobrażeniami struktury naszego społeczeństwa wzrasta odpowiedzialność i obowiązki wobec tych, którzy po latach pracy przechodzą na zasłużony odpoczynek. Jest ich obecnie już ponad 1,5 mln.

Nie wszyscy mają uprawnienia do pobierania emerytur, na które państwo łoży miliardowe sumy. Na wypłacane zasiłki takim osobom, które nie pobierają emerytur — wydatkuje się rocznie 324 mln. zł. Nie zawsze tylko pieniądze rozwiązują sprawę. Trzeba tym ludziom, często osamotnionym i niedołężnym, organizować opiekę w domu, zapewnić regularne posiłki, zatroszczyć w chorobie.

Np. w r. ub. blisko 10 tys. osób korzystało z pomocy w domu, polegającej na świadczeniu drobnych usług porządkowych, gospodarskich, przy zakupach itp. 35 tys. rencistów korzystało z regularnych obiadów w restauracjach, barach mlecznych, stołówkach pracowniczych. Znaczne fundusze idą na pomoc żywnościową, odzieżową, dostarczenie opału na zimą, remonty mieszkań. Do akcji tej włączają się coraz żywiej liczne organizacje społeczne.

Ponad 150 tys. rencistów pozostaje nadal członkami związków zawodowych, korzystając z przysługujących im z tego tytułu uprawnień jak wczasy, stołówki, świetlice, lecznictwo zakładowe itp. Szereg związków spieszy z materialną pomocą swym dawnym pracownikom. Zw. Zaw. Kolejarzy i resort komunikacji przeznaczył w latach 1961-63 przeszło 25 mln. zł na ten cel. Znaczne sumy poświęcił również Związek Nauczycielstwa Polskiego. Również poszczególne zakłady przemysłowe nie pozostają w tyle.

Godnym naśladowania jest przykład Zw. Prac. Służby Zdrowia, który własnymi siłami wybudował nowoczesny dom dla dołku i zagadał do zmarzniętych i niewyspanych ludzi. Ciasno ze sobą zbici, zaciągali się grubymi skrętami pogadując leniwie. Obecność dowódcy pułku dodawała otuchy; ten i ów usiłował wydobyć z pamięci jakiś kawał, inni znów rzuciwszy słówko, zapadali w tępe milczenie. Czas płynął powoli. Archipowicz ukradkiem, żeby nie denerwować żołnierzy zerkał na zegarek; wskazówki jakby stanęły w miejscu.

Stolica ZSRR w liczbach

Stolica ZSRR liczy obecnie 6354 tys. mieszkańców, przy czym najliczniejszą grupę stanowi ludność w wieku 19-29 lat (19 proc.).

Wszystkie środki komunikacji miejskiej przewożą dziennie 10 milionów osób. Moskwa posiada 90 kin (łącznie 217 tys. miejsc), 25 teatrów, 71 wyższych uczelni, w których studiuje przeszło pół miliona osób, ponad milion bibliotek.

Codziennie budowniczym oddają w tym mieście około 350 izb (w latach 1958-1962 przeszło 2 mln. osób przeprowadziło się do nowych domów). (PAP)

swych rencistów w Warszawie. Obecnie gromadzone są fundusze na następną inwestycję tego typu. Liczba domów rencistów jest wciąż bardzo skromna. Dysponują one ok. 5.100 miejscami. Są to w większości domy typu pensjonatowego, zapewniające mieszkańcom godziwe warunki bytowania. Należy dodać, że wszystkie placówki utworzone już po wojnie, głównie w ostatnich latach. Łącznie do końca bieżącej 5-latkki przybędzie 1.400 miejsc dla rencistów.

Obecnie w resorcie zdrowia opracowywany jest wszechstronny plan rozwoju opieki nad ludźmi w podeszłym wieku. (PAP)

Sympozjon ONZ w Moskwie

Planowanie i budowa nowych miast

Eksperci uczestniczący w sympozjonie ONZ poświęconym planowaniu i budowie nowych miast, zakończyli dyskusję na temat polityki państwa w zakresie rozmieszczenia ludności oraz przedstawili wstępne wnioski dotyczące tych problemów.

We wnioskach stwierdzono, że planowanie nowych miast jest tylko fragmentem szerszego problemu: przekształcania, które jest wynikiem rozwoju demograficznego i gospodarczego. W związku z tym zwrócono uwagę — w oparciu o wkład delegacji polskiej i radzieckiej — na konieczność planowania gospodarczego, regionalnego i urbanistycznego. (PAP)

Proces o podwójne morderstwo w Kostrzynie

Kamienne maski...

Drugi dzień procesu Pelagii i Mieczysława Goderskich (oskarżonych o otrucie arsenikiem swych krewnych: Melanii Grabarczyk i jej syna Tadeusza) wypełniły zeznania świadków. Niemal wszyscy z nich w większym lub mniejszym stopniu obciążali oskarżonych.

Z wyjaśnień świadków — m. in. brata Goderskiej — wynika, że podświadnie nie umieli się zgodzić nie tylko z Grabarczykami, ale np. z mieszkającą w pobliżu rodziną Drożyńskich, czy też z Nowakami, z którymi mieszkali przed kupnem parceli przy ul. Słowackiego. Jakkolwiek niektóre zeznania w tej sprawie nacechowane były zacietrzewieniem i przesadą, to jednak można przyjąć, że Goderscy niejednokrotnie łamali zasady społecznego współżycia.

Proces ma dać odpowiedź na pytanie, czy zbrodnia była wspólnym dziełem małżonków Goderskich, czy też jednego z nich. Oskarżony — jak wiadomo — wziął całą winę na siebie; wyjaś-

nił przy tym, że jego żona nie wiedziała nawet o przechowywaniu przezeń arsenuku. Jest to sprzeczne z zeznaniami świadków. Św. Rozwadowska stwierdziła, że Goderska w największej tajemnicy zwierzyła się jej, iż maż przyniósł z fabryki arsenuku, którego używa do trucia lisów i piżmowców. Św. Rencia i jego żona stylskiej natomiast również od oskarżonej o jej zamiarze wytrucia kur sąsiadom.

Wstrząsające wrażenie wywołał ten fragment zeznań św. Drożyńskiej, który dotyczył cierpień Grabarczyków po konsumpcji potrawy z maki „zaprawionej” arsenikiem. Jeśli słyhać było dobrze u Goderskich. Jednakże ani oskarżony, ani też jego żona — nie wykazywali tym żadnego zainteresowania. Goderska — według zeznań św. Zimińskiej — uśmiechnęła się i powiedziała „nie wiem co się tam stało, bo byłam w Poznaniu”, po czym spokojnie zabrała się do wykonywania codziennych gospodarskich zajęć. Goderski również był spokojny. Także na rozprawie, kiedy mowa o śmierci Grabarczyków, oskarżeni nie wykazują cienia żalu i skruchy, a nawet wstrząsania. Kamienie maski opadają z ich twarzy wówczas, kiedy mówią o pozostałym majątku (w śledztwie oskarżony lał z tego powodu rzęście łzy). A także wówczas, kiedy opowiadał o sporach. W głosie można wtedy wyczuć silniejszą na de wszystko nienawiść. (ak)

Pechowiec na 102

Samuel Nicholson z miejscowości Scranton w stanie Pensylwania (USA) — jadąc motocyklem spadł do głębokiego wąwozu, gdzie wyładował w... koronie rozłożystego drzewa. Jednakże w konarach właśnie tego drzewa obrał sobie siedzibę cały rój dzikich os. Oszały od ukię motocyklista wykonał skok w fale płynącego dołem strumienia... kanalizacji miejskiej. Został porwany przez fale i wciągnięty pod ziemię. Stamtąd dopiero wydobyła go straż ogniowa i policja.

Nicholson będzie odpowiadał za nieostrożną jazdę. (PAP)

Krótko po dziewiątej walczącej na prawym skrzydle trzeci batalion wstrzymał pierwszy impet nieprzyjaciela. — Spróbujemy przejść do kontrnatarcia! — dał się do słuchawki porucznik Górski, szef sztabu batalionu. — Niewielu nas, ale spróbujemy...

Ludowcy przygotowują się do IV Kongresu ZSL

26 listopada br. rozpocznie się w Warszawie IV Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Kongres będzie ważnym wydarzeniem politycznym, zbiera się on w okresie obchodów 20-lecia Polski Ludowej oraz przygotowań do obchodów 70-lecia ruchu ludowego w naszym kraju.

Rozpoczęły się już wojewódzkie spotkania aktywnego ZSL. W okresie od września do końca listopada każde koło wiejskie ZSL zorganizuje przynajmniej 2 zebrania otwarte, na które będą zapraszani członkowie PZPR i chłopci bezpartyjni. Do 16 września odbędą się narady aktywnego powiatowego, a następnie — narady w gromadach. We wrześniu i październiku odbędą się powiatowe zjazdy ZSL, które dokonają wyboru delegatów na IV kongres.

Koła ZSL podejmują czynny społeczny udział w uczczeniu IV kongresu. Dotyczą one przede wszystkim intensyfikacji produkcji rolnej, budownictwa dróg, świetlic, domów ludowych, boisk sportowych, porządkowania wsi itp. (PAP)

Budowa „polskiego” szpitala w DRW

W Vinh, stolicy prowincji Nghoan w Demokratycznej Republice Wietnamu, rozpoczęto przy polskiej pomocy budowę szpitala na 500 łóżek. Szpital nazwany będzie imieniem Przyjacieli Wietnamsko-Polskiej.

Proces o podwójne morderstwo w Kostrzynie

Kamienne maski...

Drugi dzień procesu Pelagii i Mieczysława Goderskich (oskarżonych o otrucie arsenikiem swych krewnych: Melanii Grabarczyk i jej syna Tadeusza) wypełniły zeznania świadków. Niemal wszyscy z nich w większym lub mniejszym stopniu obciążali oskarżonych.

Z wyjaśnień świadków — m. in. brata Goderskiej — wynika, że podświadnie nie umieli się zgodzić nie tylko z Grabarczykami, ale np. z mieszkającą w pobliżu rodziną Drożyńskich, czy też z Nowakami, z którymi mieszkali przed kupnem parceli przy ul. Słowackiego. Jakkolwiek niektóre zeznania w tej sprawie nacechowane były zacietrzewieniem i przesadą, to jednak można przyjąć, że Goderscy niejednokrotnie łamali zasady społecznego współżycia.

Proces ma dać odpowiedź na pytanie, czy zbrodnia była wspólnym dziełem małżonków Goderskich, czy też jednego z nich. Oskarżony — jak wiadomo — wziął całą winę na siebie; wyjaś-

nił przy tym, że jego żona nie wiedziała nawet o przechowywaniu przezeń arsenuku. Jest to sprzeczne z zeznaniami świadków. Św. Rozwadowska stwierdziła, że Goderska w największej tajemnicy zwierzyła się jej, iż maż przyniósł z fabryki arsenuku, którego używa do trucia lisów i piżmowców. Św. Rencia i jego żona stylskiej natomiast również od oskarżonej o jej zamiarze wytrucia kur sąsiadom.

Wstrząsające wrażenie wywołał ten fragment zeznań św. Drożyńskiej, który dotyczył cierpień Grabarczyków po konsumpcji potrawy z maki „zaprawionej” arsenikiem. Jeśli słyhać było dobrze u Goderskich. Jednakże ani oskarżony, ani też jego żona — nie wykazywali tym żadnego zainteresowania. Goderska — według zeznań św. Zimińskiej — uśmiechnęła się i powiedziała „nie wiem co się tam stało, bo byłam w Poznaniu”, po czym spokojnie zabrała się do wykonywania codziennych gospodarskich zajęć. Goderski również był spokojny. Także na rozprawie, kiedy mowa o śmierci Grabarczyków, oskarżeni nie wykazują cienia żalu i skruchy, a nawet wstrząsania. Kamienie maski opadają z ich twarzy wówczas, kiedy mówią o pozostałym majątku (w śledztwie oskarżony lał z tego powodu rzęście łzy). A także wówczas, kiedy opowiadał o sporach. W głosie można wtedy wyczuć silniejszą na de wszystko nienawiść. (ak)

Pechowiec na 102

Samuel Nicholson z miejscowości Scranton w stanie Pensylwania (USA) — jadąc motocyklem spadł do głębokiego wąwozu, gdzie wyładował w... koronie rozłożystego drzewa. Jednakże w konarach właśnie tego drzewa obrał sobie siedzibę cały rój dzikich os. Oszały od ukię motocyklista wykonał skok w fale płynącego dołem strumienia... kanalizacji miejskiej. Został porwany przez fale i wciągnięty pod ziemię. Stamtąd dopiero wydobyła go straż ogniowa i policja.

Nicholson będzie odpowiadał za nieostrożną jazdę. (PAP)

Delegacja NK ZSL wyjechała do Finlandii

Na zaproszenie Zarządu Głównego Unii Fińskich Agrariuszy, udała się do Finlandii z oficjalną wizytą delegacja Naczelnego Komitetu ZSL. W skład delegacji, której przewodniczy prezes NK ZSL, marszałek Sejmu, Czesław Wycech, wchodzi: członek Prezydium NK — minister przemysłu spożywczego i skupu — Feliks Pisula, członek NK, wiceprezes WK ZSL w Łodzi — Czesław Burski i prezes WK w Rzeszowie — Franciszek Dąbal.

W czasie 10-dniowego pobytu w Finlandii, delegacja zapozna się z działalnością Unii Fińskich Agrariuszy, z którą Zjednoczone Stronnictwo Ludowe już od kilku lat utrzymuje przyjazne kontakty.

Podniesienie bandery na „Lenino”

Uroczysty przebieg miało podniesienie bandery na nowym motorowcu Polskich Linii Oceanicznych „Lenino” w porcie gdyńskim. Odbiło się ono w obecności między innymi wiceministra żeglugi J. Wiśniewskiego, wiceministra obrony narodowej, gen. broni Z. Duszyńskiego oraz konsula generalnego ZSRR na Wybrzeżu, W. Piliszenki. Wśród zaproszonych gości obecni byli również przedstawiciele I Warszawskiej Zmotoryzowanej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, która uczestniczyła w historycznej bitwie pod Lenino.

Motorowiec „Lenino” o tonażu 9.300 ton jest 75 jednostką PLO. (PAP)

Pomysł wart naśladowania

Zamiast kosztownych inwestycji

Na terenie woj. warszawskiego przeprowadzono ostatnio inwentaryzację obiektów dotychczas niewykorzystywanych lub używanych niezgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem. „Znalezione” ponad 100 różnych obiektów — dawne młyny, cegielnie, magazyny, budynki zwalniane przez POM-y, PGR-y itp.

Część budynków może być wykorzystana dla celów przemysłowych. Nadają się one, po przeróbce, do ulokowania w nich niewielkich zakładów produkcyjnych lub usługowych. (PAP)

Telefony DONOSZA

• Pozostawiona maszynka elektryczna, włączona do kontaktu — była wczoraj przyczyną pożaru w budynku na stacji kolejowej w Antoninie (pow. Ostrowo), który gasiono 7 straży pożarnych. Spłonęła wieża dachowa i mieszkania przywarte na strychu.

• Ciężki jest stan, przebywającego w szpitalu, 7-letniego Ludgarda K. z ul. Bogusławskiego — który podczas zabawy zraniał się w głowę kamieniem.

• Na ul. Mylniej wpadła do odkrytego na podwórzu wjazdu do kanału 36-letnia Władysława H. i dotkliwie się potłukła.

• Na piwylni w Niestachowie wpadł na oszklone drzwi 12-letni Ryszard Z. i doznał ran rąk i twarzy, które trzeba było zeszywać. 12-letni Ryszard S. opuścił również pływalnię z okaleczonym czołem. (1)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. O-6 K4882

400.000 ZŁOTYCH PREMII NA WYGRANE I STOPNIA CZEKA W „KOZIOŁKACH” K4882

Naszyc granic żołnierz polski nie strzeże samotnie

Wywiad wiceministra obrony narodowej, szefa Sztabu Generalnego WP generała broni Jerzego Bordziłowskiego udzielony Zachodniej Agencji Prasowej

PYTANIE: Towarzyszu Generale, XXV rocznica września 1939 r. ożywia w pamięci nasze społeczeństwa wspomnienie o męstwie naszych żołnierzy i ludności cywilnej oraz o klęsce ówczesnego wojska i państwa polskiego. Jakie wnioski i nauki wyciągnęliśmy z doświadczeń 1939 r.?

ODPOWIEDZ: Istotnie, kiedy mówimy o wrześniu 1939 r., w pamięci naszej ożywa obraz tragicznej klęski, jaka, mimo bohaterskiej postawy żołnierza polskiego, stała się udziałem całego narodu. Przede wszystkim zaś z gorzycą wspominałyśmy fakt, że żołnierz polski był wobec wroga osamotniony, pozbawiony sojuszników i nie dysponował niezbędną bronią do odparcia najazdu. Dni wrześniowe ukazały zębne dla kraju skutki krótkowzrostnej polityki zagranicznej i wewnętrznej rządów sanacyjnych, odrzucenia przez nie propozycji pomocy wysuwanych przez Związek Radziecki, a szukania sojuszników w krajach odległych od Polski.

Również nie zdało egzaminu dowództwo wojskowe. W dobie techniki, coraz głębiej przenikającej do innych armii, nie potrafiło ono nakreślić właściwego, słusznego kierunku rozwoju wojska i organizacji jego dowodzenia. W tym czasie kiedy Niemcy tworzyli u siebie armie pancerne i lotnicze, u nas nadal dominowała zwykła piechota i kawaleria. Gdy przyszedł tragiczny dzień próby, tradycyjne męstwo żołnierza polskiego nie mogło zniwelować różnicy między starym uzbrojeniem nasze go wojska, a wyposażeniem wojsk hitlerowskiego najeźdźcy. Ponadto było zorganizowane kierownictwo walki. Scentralizowane dowodzenie zawiodło już w pierwszych dniach. Wszystko to stało się przyczyną tak szybkiego załamania i rozproszenia polskiej obrony.

Polska Ludowa uczyniła wszystko, by już nigdy nie powtórzył się w naszej historii tragiczny wrzesień. Gwarantuje to socjalistyczny rozwój kraju, którego potencjał ekonomiczny, przyspieszając ogólny wzrost dobrobytu narodu stwarza równocześnie warunki do rozwijania potencjału obronnego naszego kraju i siły bojowej wojska.

Utrwalaniu naszej niepodległości służyła i służy polityka

zagraniczna naszego kraju, polityka jednania Polsce Ludowej przyjaciół i sojuszników. Przy czym życie nauczyło nas odróżniać sojuszników rzeczywiście, jakich mamy dziś, od sojuszników na papierze, jakich, niestety, mieliśmy przed 25 laty. Polsko-radzieckie braterstwo idei i broni zrodzone w bojach przeciwko wspólnemu wrogowi — hitlerowskiemu najeźdźcy oraz braterstwo z innymi armiami socjalistycznymi uosobione w Układzie Warszawskim sprawia, że naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku żołnierz polski nie strzeże samotnie, lecz wspiera go potęgą zbrojna całej wspólnoty socjalistycznej. Jest to potęga nowoczesnego uzbrojenia spełniająca wszystkie najwyższe wymogi współczesnej sztuki wojennej.

PYTANIE: Wszyscy jesteśmy pod wrażeniem wspaniałej postawy i nowoczesnego uzbrojenia naszego wojska, zaprezentowanego na defiladzie podczas tegorocznego święta lipcowego. Będziemy wdzięczni za wypowiedź Towarzysza Generała na temat gotowości bojowej i wyposażenia technicznego naszego wojska na tle dzisiejszego światowego poziomu techniki wojennej.

ODPOWIEDZ: Defilada była rzecz jasna, tylko częściową ilustracją przemian jakie zaszły w uzbrojeniu i strukturze naszej armii, a które dyktuje współczesny rozwój techniki i myśli wojskowej. Nasza ludowa armia jest armią w pełni nowoczesną. Jej siła wyrasta z ogólnej siły całego kraju, jego ekonomiki i wartości całego zaplecza.

Uprzewidywując kraj zbudowaliśmy również własny przemysł obronny. Właśnie ten przemysł oraz rozwijająca się współpraca z Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi pozwala nam

modernizować uzbrojenie i wyposażenie naszego wojska. Chociaż główny wysiłek koncentrujemy na ekonomice pokojowej, to jednak i na armięłożyśmy odpowiednie środki. Naturalnie ograniczamy je do niezbędnego minimum, by nie kładły się zbyt ciężko na barki społeczeństwa. Możemy tak postępować, ponieważ nie jesteśmy już samotni, lecz — w zespole państw Układu Warszawskiego, a po drugie — funduszami przeznaczonymi na armię gospodarzimy oszczędnie i celowo. Główny ciężar wydatków wojskowych bo aż 58 proc. przeznaczamy na uzbrojenie i inwestycje, podczas gdy przed wojną na ten cel szło zaledwie 25—30 proc. budżetu wojskowego.

Dziś nie ma już w naszej armii takich, niegdyś powszechnych rodzajów broni, jak piechota i kawaleria, lecz podstawowymi typami ogólnowojskowych związków taktycznych stały się dywizje pancerne i zmechanizowane. Czynimy wszystko, aby jednostki ludowego Wojska Polskiego w pełni odpowiadały niezwykle surowym wymaganiom współczesnego pola walki. Między innymi dokonujemy rakietyzacji uzbrojenia naszej armii.

Jakościowe i ilościowe zmiany w wyposażeniu, uzbrojeniu wojska, wymiana sprzętu bojowego na coraz nowocześniejszy (np. w lotnictwie cykl wymiany sprzętu wynosi około 2 lat) pociąga za sobą konieczność stałego szkolenia kadry i żołnierzy, poznawania nowej broni, usprawniania systemu szkolenia wojsk, zarówno wojsk operacyjnych, jak i wojsk obrony terytorium kraju, doskonalenia metod dowodzenia wojskami. We wszystkich tych dziedzinach uzyskujemy dobre rezultaty.

Nasza troska o siłę i stałą gotowość bojową wojska, osiągnięte wyniki szkoleniowe oraz świadomość polityczną, patriotyzm żołnierzy, ich oddanie dla socjalizmu sprawiają, że dywizje nasze w każdej sytuacji potrafią skutecznie przeciwstawić się dywizjom na-

szych przeciwników. Wojsko Polskie jest dziś niezawodnym ramieniem naszego narodu. O autorytecie jakim cieszy się nasza armia w oczach przyjaciół może świadczyć niedawno publikowana w prasie wypowiedź gen. Batowa, Szefa Sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego, mówiąca, że Siły Zbrojne Polski Ludowej stały się obecnie jedną z najlepiej uzbrojonych i przygotowanych armii naszych czasów, że Wojsko Polskie dysponuje wszystkim co jest niezbędne do tego, by wspólnie z towarzyszami broni z innych krajów Układu Warszawskiego zapewnić obronę wielkiej wspólnoty socjalistycznej.

PYTANIE: Nasze wojsko — obok stałego podnoszenia swojej sprawności bojowej — wykonało w ciągu dwudziestolecia wiele prac na rzecz pokojowego rozwoju naszego kraju np. w zakresie zagospodarowania naszych ziem zachodnich i północnych. Czy Towarzyszu Generale nie zechciałby udzielić nieco informacji na ten temat?

ODPOWIEDZ: Można stwierdzić, że w minionych latach nie było żadnej poważniejszej kampanii politycznej, społecznej czy gospodarczej, w której udziału nie wzięłoby wojsko.

Jeszcze w czasie trwania działań wojennych jednostki wojskowe podjęły pracę nad odbudową i uruchomieniem szeregu zakładów i obiektów przemysłowych, a utworzona w marcu 1945 r. specjalna dywizja rolnogospodarcza przejęła na terenie Pomorza Zachodniego 255 majątków rolnych oraz wszystkie nie mające jeszcze gospodarza drobniejsze obiekty przemysłu terenowego.

Pomocą w odbudowie kraju wojsko służyło także wtedy, gdy umiły kłó działa. Wysiłki żołnierzy widocznie się najpełniej na terenie ziem zachodnich i północnych. Pierwszymi gospodarzami tych ziem byli żołnierze. Oni przeprowadzili akcje siewną, a później brali udział w stanokosach i żniwach. Wkładem wojska w zagospodarowanie odzyskanych terenów jest rozwój osadnictwa wojskowego. Osiedliło się tu przy czynnym współudziale i pomocy wojska około 170 000 zdemobilizowanych żołnierzy, z których 130 000 objęło gospodarstwa rolne. Żołnierze oczyścili kraj z groźnych pozostałości wojny. W ciągu całego powojennego okresu, do 30 czerwca br. nasi saperzy wykryli i unieszkodliwili około 15 mln min oraz około 70 mln niewypałów. Ponadto rozminowali 1937 ważnych obiektów przemysłowych, ponad 30 tysięcy osiedli, wsi i miast, prawie 200 tys. km dróg kolejowych i kolejowych.

Przykłady te oczywiście nie wyczerpują rozmiarów pomocy wojska w życiu gospodarczym kraju. Żołnierze nadal uczestniczą w pracy na rzecz gospodarki narodowej, w walce z klęskami żywiołowymi jak powodzie czy pożary lasów, budują mosty, drogi, linie kolejowe itp.

Polycje wojska w życiu gospodarczym kraju określa szereg czynników. Współczesna armia, dysponująca wysoką techniką, jest w warunkach naszego kraju wielką szkołą techniczną. Corocznie odchodzą do rezerwy tysiączne rzesze wyszkolonych w wojsku fachowców. Między innymi około 18 000 kierowców samochodowych, około 1 500 traktorzystów, około 8 500 mechaników różnych specjalności, jak lotniczych, czołgowych i innych, blisko 10 000 specjalistów łączności, ponad 2 000 elektryków, około 1 000 specjalistów Marynarki Wojennej, około 2 300 specjalistów

obróbki drewna i metali, około 1 000 specjalistów budowy dróg i mostów, około 1 000 specjalistów kolejowych, około 800 specjalistów obsługi maszyn budowlanych i ziemnych. Wojsko organizuje też kursy specjalistyczne z zakresu oświaty rolnej, których absolwent otrzymuje tytuł wykwalifikowanego robotnika rolnego i dyplom mistrza w zawodach rolniczych określonych przez resorty rolnictwa i leśnictwa.

Z dużym uznaniem społeczeństwa i władz lokalnych spotyka się wkład pracy jaki dają pułki Obrony Terytorialnej Kraju (OTK). Na przykład pułk olsztyński OTK systematycznie pomaga w budowie fabryki opon, a jednocześnie jest dla swoich żołnierzy wielką szkołą podstawową i zawodową. W

pułku tym 630 żołnierzy przerabia wyższe klasy szkoły podstawowej a 270 uczy się różnych zawodów w toku pracy. Te same zjawiska obserwujemy w warszawskim, gdańskim i innych pułkach OTK.

Tak więc wojsko w miarę swych sił i możliwości uczestniczy czynnie w rozwoju gospodarczym i kulturalno-technicznym kraju. Ta rola wojska wypływa z jego ludowego charakteru, z głębokiego patriotycznego przekonania, że nasza obronność wykuwa się nie tylko na placach ćwiczeń, lecz również w codziennej pracy nad umacnianiem potencjału ekonomicznego kraju.

Wielkopolski Festiwal Kulturalny Przygoda plastyków z naturą

Obszary sztuki kurczą się, zmniejszają. Prawie wszystko zostało już kiedyś odkryte, uznane za wielkie, a potem zdemolowane przez naśladowców. Spowszedniały i zbanalizowały się nie tylko krajobrazy z rzeczką, wąską uliczką czy mostkiem, ale i ich rzeźbiwcy pierwowzory w naturze. Trzeba dziś być już naprawdę genialnym artystą, aby w tych starych konwencjach i tematach dać rzeczy nowe, twórcze i plastycznie trapiące. Na temat starożytności uliczki, czy kompozycji z bukietem kwiatów i dzbankiem powstaje corocznie kilka tysięcy obrazów. A w sztuce liczą się zawsze, tylko rzeczy nowe, twórcze, zaangażowane w temat i plastycznie ważne.

Nowe, gdzieś tam rodzi się, rozwija i przybiera własne kształty. Corocznie w krajobraz z drzewkami wkomponowują się fabryczne realia, hałdy górnicze, sieci napięte elektrycznych i maszyn rolnicze. Krajobraz polski industrializuje się; zmienia się w nim i człowiek. Wszystko to, ten świat nowy i niezdołany jeszcze przez plastyków, czeka na nich. Jest trudny, jest tematem tylko dla ambitych, nie bojących się braku pierwowzorów.

Plastycy unikają go. Hasło sztuka bliżej natury i codziennego trudu zaprowadziło ich kiedyś do ilustracyjności, fotografizmu lub udrumalowanej aneody, a tak zwane związki z życiem i zaangażowanie — do schematów i martwych kanonów. Nad sztafpa produkcyjna unosi się złe wspomnienie, budzi opory. A jednak, sama ta tematyka nie zdemolowała się, jest nadal ważką artystycznie, a przede wszystkim potrzebna. I wciąż czeka na artystów, którzy by ją podjęli, spróbowali złębić i zrozumieć, a nie zilustrować tylko i „zaliczyć”.

W programie II Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego opracowanego przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne zawarty jest plener dla plastyków. Plastycy tacy znaleźli się w Poznaniu. W lipcu WKZZ zafundowała plastynom poznańskim wspólny plener w kopalniach Zagłębia Konińskiego i w jednym z PGR-ów powiatu górnego. 20 plastyków zabralo sztafpa i szkicowniki i rozpoczęło swą wakacyjną przygodę z naturą. Plener to malowanie z natury. Niekoniecznie jednak naturalistyczne. Nie wszyscy malują bezpośrednio, od razu, niektórym wystarcza samo wobcowanie się w pejzaż, poznanie go i rejestrowanie w szkicowniku spostrzeżeń. Ilustracyjność rodziła się zawsze z powierzchowności widzenia, dorywczości kontaktu z tematem, nieautentyczności przeżywania. Ten dwulicowy plener miał zapewnić im właśnie te pełne wrażenia, to zrozumienie bardziej całościowe, syntetyczne, złozone.

Jako forma mecenatu i jako propozycja współpracy ludzi sztuki z ludźmi pracy innego typu poznańskie plenery mają charakter prekursora i to w skali krajowej. Mają one już nawet swoją tradycję. Zorganizowane zostały w tym roku po raz trzeci (dwukrotnie poprzednio w Zagłębiu Konińskim, najpierw dla rzeźbiarzy, potem dla malarzy i grafików), a im częściej odbywać się będą i im więcej skupią plastyków tym staną się ciekawsze artystycznie.

W końcu września będziemy mieli okazję zapoznać się z przeglądem prac poplenerowych w poznańskim „Arsenale”. Wtedy też będziemy mogli mówić już o plonie artystycznym tej akcji. Jednak już teraz i to nawet bez wstępu na jej wyniki (choćby należało spodziewać się poważnych, skoro wielu plastyków zgłasza obrazy plenerowe na centralną wystawę XX-lecia) jasne jest, że wielkopolskie plenery były imprezą udaną. I w jednej z plaszczczyń już teraz przyniosły poważne rezultaty. W plaszczczyźnie społeczno-popularyzatorskiej. Dla szerzenia wiedzy o plastycie w społeczeństwie zdziały one więcej niż niejedna wystawa objazdowa. Wzbudziły wielkie zainteresowanie w środowiskach z którymi plastycy współpracowali, były też okazją do wzajemnego poznania się. Robotnikom pokazały one plastycę od kuchni, na żywo — plastycy kawał prawdziwego życia kopalni lub PGR-u oraz uzmysłowiły, że świat ten może jednak zafascynować współczesnego artystę. I na tym chyba polega na razie ważką społecznie rola tych plenerów; wyznaczająca zarazem jak najlżejszy kierunek współpracy WKZZ ze środowiskiem twórczym poznańskich plastyków w roku II Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Ćwierć wieku temu...

PONIEDZIAŁEK, 28 SIERPNI 1939

Był to dzień wyczekiwanego i pozornego odprężenia. Wszyscy oczekiwali powrotu Hendersona do Berlina i jego nowej rozmowy z Hitlerem.

Hitler przyjął ambasadora brytyjskiego o godz. 22.30 w obecności Ribbentropa i tłumacza Schmidta. Henderson wręczył odpowiedź swego rządu z tłumaczeniem niemieckim, sporządzonym w ambasadzie brytyjskiej.

Tekst przekazanej ostatecznie do ambasady brytyjskiej w Berlinie telefonicznie o godz. 18 odpowiedzi brytyjskiej ujęto w ośmiu punktach. Rząd brytyjski stwierdził, że w pełni podziela dążenie wyrażone w piśmie Hitlera, by między Wielką Brytanią a Niemcami panowały stosunki oparte na przyjaźni. Jednakże propozycje niemieckie w tej kwestii zostały ujęte bardzo ogólnikowo i rząd brytyjski uważa, iż należałoby całą sprawę bliżej sprecyzować a to przez rozpoczęcie dyskusji, do której Wielka Brytania będzie gotowa, gdy tylko konflikt niemiecko-polski zostanie pokojowo załatwiony. Rząd brytyjski w pełni się zgadza, że rozwiązanie tego konfliktu jest wstępnym warunkiem zbliżenia brytyjsko-niemieckiego, ale wszystko zależy od rodzaju i metody załatwienia tej sprawy. O tym nota niemiecka milczy — a przecież Niemcy nie mogą nie wiedzieć, że Wielka Brytania ma zobowiązania wobec Polski, i nie zlamie ich za cenę żadnej korzyści oraz że nie mogłaby zgodzić się z żadnym rozwiązaniem zagrażającym niepodległości Polski.

Rząd brytyjski sądzi, że rozwiązanie to winno polegać na rozsądnym porozumieniu między Niemcami a Polską, uwzględniającym żywotne interesy Polski. Porozumienie to winno być zagwarantowane przez pozostałe mocarstwa

Rząd polski wyraził już wobec Wielkiej Brytanii zgodę na takie pertraktacje, których pomysłowe zakończenie otworzy drogę do szerszego porozumienia między Wielką Brytanią a Niemcami.

Rząd brytyjski zgadza się z tym, że należy przede wszystkim zwrócić uwagę na kwestię sprawiedliwego traktowania obustronnych mniejszości narodowych i sądzi, że należy w tym celu uczynić wszystko możliwe, a zarazem kontrolować kampanię prasową.

Rząd brytyjski sądzi, że sprawiedliwe załatwienie sporu niemiecko-polskiego otworzy drogę pokoju dla świata. Przeciwnie, niepowodzenie zniweczyłoby nadzieję na lepsze zrozumienie wzajemne między Wielką Brytanią a Niemcami, wtrąciłoby oba kraje w konflikt i mogłoby spowodować wojnę w całym świecie. Byłoby to katastrofą bez precedensu w historii.

Ton tego dokumentu był silny i spokojny. Sprowadzał dyskusję z ogólników, którymi napelniona była propozycja Hitlera, do konkretnej sprawy aktualnego zatargu Niemiec z Polską, stawiając pokojowe załatwienie tego zatargu pod kontrola innych mocarstw jako warunek rozmów brytyjsko-niemieckich na wszelkie inne tematy.

Zachodziła jedynie wątpliwość, czy owe gwarancje dla Polski Anglicy istotnie rozumieć tak, jak rozumiano by je w Warszawie?

Gdy Henderson wręczył Hitlerowi na audiencji ów dokument i gdy niemiecki dyktator zapoznał się z jego tłumaczeniem, ambasador brytyjski dodał kilka objaśnień. Jak wspomina obecny przy tym Schmidt, Hitler: „niemal nie okazywał zainteresowania dla propozycji brytyjskiej”.

W rozmowie jednak, mimo „zdumiewającego spokoju”, o jakim pisze Schmidt, Hitler

nie zaniedbał wytoczenia nowych gwałtownych oskarżeń pod adresem Polski, przytaczając nowe (oczywiście zmyślone) przykłady polskich zniecań się nad Niemcami w Polsce. Poza tym podkreślił, że mocarstwo tego typu co Niemcy nie może być stawiane przez Anglików na jednakowym poziomie z Polską. Tu właśnie leżała istota całego rozumowania niemieckiego, zgodna zresztą z dawną tradycją: Niemcy to jakoby co innego, coś lepszego niż inne narody i wobec tego winny być wobec Niemiec stosowane inne jakieś prawa niż wobec ich przeciwników.

Jedną tylko jeszcze sprawą zasługującą z tyraży Hitlera na osobną zmianę: mianowicie, mówiąc o niemieckich żądaniach wobec Polski, oprócz Gdańska i „korytarza” wymienił on jeszcze „poprawkę granicy na Górnym Śląsku”, dodając — jak zawsze nieściśle — że jakoby w plebiscycie po poprzedniej wojnie 90 proc. ludności głosowało na Niemców.

Niewiele działo się za to w Paryżu w tym dniu.

Również w Warszawie panował raczej pozorny spokój. Cieszą się że stanowisko Włoch, a nadto poseł węgierski Hory, zapewnił Becka, że Węgry w żadnym wypadku nie przepuszczą wojsk niemieckich przez swoje terytorium, a tym bardziej nie wezmą udziału w wojnie przeciw Polsce.

Jednakże wyraźnie zaostrzała się sytuacja na pograniczu polsko-słowackim, gdzie Niemcy teraz już w pełni obsadzili całą granicę z Polską i czynili wszelkie przygotowania do ataku. Przy tym na rozkaz premiera słowackiego, Tisy i tamtejszego ministra wojny, gen. Catlosa, jednostki armii słowackiej jawnie współpracowały z Niemcami, którym zresztą rząd bratysławski podporządkował swoje wojsko, oddał im lotniska itd.

Dalszy ciąg jutro

Sa to fragmenty z książki prof. Henryka Batowskiego pt. „Ostatni tydzień pokoju”, która ukaże się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego.

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 8.05 Muzyka i aktualności; 8.30 Piosenka dnia; 8.34 Muzyka; 9 L. van Beethovena: Trio Es-dur op. 1 nr 1; 9.30 Polskie melodie ludowe; 9.40 Audycja dla dzieci: „Wielki śmiech”; 10 „Nowiny i nowinki muzyczne”; 10.20 Tańce symfoniczne; 10.35 Poranek literacko-muzyczny; 12.15 Reportaż Redakcji Ekonomicznej; 12.45 „Swojskie melodie”; 13 „Muzyka dla wszystkich”; 13.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 14 „Odpowiedź” fragm. powieści; 14.20 Koncert; 15.10 Koncert orkiestr rozrywkowych; 15.35 „Radiowa Skrzynka Muzyczna”; 16 Kwadrans solistów jazzu; 16.35 Program młodzieżowy; 17.50 „Atmosfera na księżycu Saturna”; 18 Koncert dnia; 19 J. F. Haendel: Concerto Grosso F-dur op. 6 nr 2; 19.40 „Pod niebem Paryża”; 20.35 Program z dywanikiem; 21.05 Muzyka; 21.45 Koncert żywe; 22.40 Gra Artura Benedetti Michelangellego.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

PROGRAM II: 7.50 Piosenka dnia; 7.54 Muzyka; 8.35 Z cyklu: „Spotkania 64”; 9 Koncert dnia; 9.50

Publicystyka międzynarodowa: 10 Koncert; 10.30 Z życia ZSRR; 11 Koncert muzyki operowej; 12.45 „W różnych rytmach”; 13 Koncert solistów; 13.25 „W cieniu puszczy jodłowej”; aud. 15; 14 Muzyka kompozytorów rosyjskich i radzieckich; 14.30 „Z problemów współczesnej wiedzy”; 14.45 Orkiestra i soliści; 15.10 Pieśni choralne Tadeusza Szeli-gowskiego; 15.30 Dla dzieci odc. 15 powieści „Stadani Stasia i Nel”; 18.10 Śpiewa Tamara Mińska-rowska; 18.20 Dla młodzieży; 19.05 Muzyka i aktualności; 19.30 Koncert symfoniczny; 21.48 Melodie taneczne; 22.05 „Bariery dźwięku” — słuch.; 22.48 Muzyka.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21.18, 23.50.

TELEWIZJA: 17.55 Program dnia; 18 Wszelchnica TV: „Czas” (W-wa); 18.30 „Kuznia olimpijska” (W-wa); 18.50 Telewizyjny Przegląd Kulturalny (lok.); 19.15 Telekorespondencje (W-wa); 19.50 Dobranoc (W-wa); 20 Dziennik (W-wa); 20.25 I TV Festiwal Teatrów Dramatycznych: „Koniec księgi VI” — Jerzego Broszkiewicza (Kraków); 22.10 Wiadomości (W-wa).

TV zastrzega sobie prawo zmian.

Wrzesień - miesiącem SFOS-u

Wrzesień obchodzony jest tradycyjnie jako miesiąc Od-budowy Kraju i Stolicy. Po-dobnie jak w całym kraju także w Poznaniu odbędzie się z tej okazji wiele cieka-wych imprez i spotkań orga-nizowanych z inicjatywy Miejskiego Komitetu SFOS. Za-inauguruje je 6. IX, br. wiel-ki koncert, organizowany na estradzie przed Pałacem Kul-tury (od ul. Fredry). Wystą-pią tam soliści, chór, balet i orkiestra Operetki Poznań-skiej. W programie frag-menty najpiękniejszych ope-retek. Przygotowywany przez zespół Operetki występ bę-dzie czynnym społecznym na XX-lecie Polski Ludowej.

Tego samego dnia odbędą się także imprezy na Jeżycach i Grunwaldzie. Program Miesiąca SFOS przewiduje w okresie trwa-nia XIV Targów Krajowych co-dziennie koncerty w muzeum Parku Kaspzaka. Działacze SFOS-u przygotowują ponadto spotkania z mieszkańcami Poznania.

Jeszcze kilka informacji na temat działalności zbiorowej poznańskiego SFOS-u. Mieszkańcy naszego miasta wyka-zują się dużą ofiarnością. Nie-dziwnego, sami z tego korzy-stamy, gdyż pieniądze zebrane przez SFOS przeznaczone są na finansowanie potrzeb-nych miastu inwestycji. Od początku akcji SFOS pozna-niacy ofiarowali nań ponad 36 mln. zł. W tym roku ze-brano w Poznaniu już 10 mln. zł.

Tegoroczne wydatki SFOS-u na inwestycje w Poznaniu sięgają sumy 11 mln. zł. Pomoc SFOS przeznacza się w tym roku na budowę Ob-wodowej Przychodni Zdrowia Dzielnicy Grunwald (5 mln. zł), wyposażenie Domu Pie-lęgniarek oraz Zakładu dla Nieuleczalnie Chorych (1 mln. zł), dokończenie budowy ba-senów otwartych przy ul. Chwiałkowskiego (1 mln. zł) i na budowę Pomnika Po-wstańców Wielkopolskich (500 tys. zł). (mi)

Czy jednodaniowe posiłki?

Korzystna oferta bez odpowiedzi

Około 400 mln zł pozostawiają co roku mieszkańcy Poznań w miejscowych zakładach gastronomicznych i w barach mlecznych. Oznacza to, że obroty ich rosną co roku o kilka procent. Restauracje i bary mleczne, które dysponują (poza placówkami „Orbisu”) 14 000 miejsc, nie zawsze jednak mogą uporać się z falą napływających gości.

Wielu korzystających z poznańskiej gastronomii ma szereg zastrzeżeń do usług niektórych lokali. Toteż kierownictwo zakładów gastronomicznych modernizuje lokale, uruchamia nowe placówki i zwraca uwagę na rozszerzenie zestawu sporządzanych dań. Oto m. in. w bloku przy ul. Głogowskiej (narożnik Hetmańskiej) otwarta zostanie we wrześniu dobrze wyposażona restauracja, obliczona na około 100 miejsc a przy ul. Wielkiej rozpocznie się w tym roku prace nad przystosowaniem jednego z lokali na bar kawowy z posiłkami śniadaniowymi. Te ostatnie są zresztą wprowadzane w wielu innych kawiarniach.

Inaczej prezentować się tak będzie w najbliższym czasie „Bar Wrocławski”, powiększany o pomieszczenia sąsiednich placówek handlowych. Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych przewiduje również uruchomienie pjalni piwa z zestawem zakąsek. Przedsięwzięcie się też różne kroki dla

zmniejszenia liczby zakładów gastronomicznych, przynoszących straty. Największe straty przynosił bar „As” przy placu Wolności osiągający znacznie mniejsze obroty, niż ustalono w założeniach. W związku z tym zmieniono ostatnio w „Asie” kierownictwo i szefa kuchni oraz rozszerzono asortyment dań, poprawiając ich jakość. Już to przyczyniło się do częściowej poprawy sytuacji. Dalej — Poznańskie Zjednoczenie reprezentuje poglądy, że nawet w barach samoobsługowych powinno być więcej miejsc siedzących, by konsumenci spożywali posiłki wygodniej. Jest to wprawdzie sprzeczne z poglądami wielu przedstawicieli gastronomii, którzy uważają, że lokale, w których goście spożywają posiłki na stojąco wykazują większą rotację, ale nie każdemu smakuje nawet najlepsza potrawa jeśli musi ją konsumować — stojąc.

Wszystkie poczynania wskazuja, że zapoczątkowana przed dwoma laty batalia o rozwój gastronomii trwa nadal i przy nosi korzystne zmiany.

Na uwagę zasługuje i to, że Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych opracowało ofertę, w której dwukrotnie propono-wało kierownictwu czy radom zakładowym rozmaitych zakła-dów i instytucji dostarczanie załogom jednodaniowych posiłków (ewentualnie z wkładkami) po niskich cenach. Niestety, kierownictwa i rady zakładowe nie odpowiedziały na tę korzystną ofertę. Zjedno-czenie byłoby też skłonne wytypować zakłady gastronomiczne, w których sprzedawano by obiady w kilku zestawach (do wyboru) na abonament. Tego rodzaju system szeroko rozpowszechniono na Węgrzech, gdzie korzystają z niego zwłaszcza mniejsze przed-

siębiorstwa, sąsiadujące z restauracjami. Odpadają bo-wiem wówczas kłopoty z organizowaniem stołówek, maleją koszty personelu kuchennego i można lepiej wykorzystać personel z restauracji. Z systemu tego są również zadowoleni konsumenci.

Warto więc zastanowić się nad wprowadzaniem potraw jednodaniowych. Inna rzecz, że należałoby przy okazji roz-ważać czy dania sprzedawane poza lokal mają być obciążane takimi samymi narzutami jak dla innych konsumentów? (l)

W szkołach dla maturzystów miejsca zajęte

Z początkiem bieżącego miesiąca ukazała się w „Głosie” informacja o rekrutacji kandydatów do szkół ogólnokształcących i techników zawodowych, której fragment mówił o tym, że maturzyści mogą się ubiegać o przyjęcie do studiów naukowych i państwowych szkół technicznych. Pragniemy wyjaśnić, że informacja ta dotyczyła całego kraju. Ostatnio otrzymaliśmy od maturzystów zamieszkałych w Poznaniu i województwie zapytania czy jeszcze są wolne miejsca w szkołach pomaturalnych znajdujących się na terenie Wielkopolski. Niektórzy powołują się na informację, o której wspomnieliśmy w wstępie.

Chcąc udzielić wszystkim zainteresowanym wyczerpującej i aktualnej odpowiedzi zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienia do przedstawicieli odpowiednich resortów prowadzących szkoły dla maturzystów w naszym województwie.

Niestety, wieści nie są pocieszające. Zarówno w Kuratorium (prowadzi szkoły techniczne i studia naukowe) jak i w Wydziale Zdrowia Prezydium WRN (szkoły medyczne) odpowiedziano nam, że obecnie nie ma już w żadnej z tych uczelni ani jedno-go wolnego miejsca. W tym roku liczba zgłoszeń była ogromna, tak że większość szkół nie organizowała nawet tzw. drugiej rekrutacji, na którą liczyło wielu maturzystów. Być może, że na terenie innych województw są jeszcze wolne miejsca.

Jest to jednak naszym zdaniem niewielka nadzieja, gdyż na pięć minut przed rozpoczęciem nauki trudno będzie chyba znaleźć szkołę z wolnymi miejscami. Rekrutację przeprowadza się bowiem z chwilą zakończenia roku szkolnego. (mi)

INFORMUJEMY

Przerwa w dostawie energii elektrycznej nastąpi 30 VIII 1964 r. w godz. od 7-15 w Łasku Dolnym, Czaporach i Łęczycy. K4855

10 międzynarodowych spotkań hokeistów

Polscy laskarze jeszcze nie mieli w historii tej dyscypliny w jednym prawie terminie, tak wielkiego „najazdu” zagranicznych hokeistów. Na zakończenie sezonu gościć będziemy zawodników Czechosłowacji, Hiszpanii i Hindusów studiujących w Wielkiej Brytanii.

Wielokrotny mistrz Polski, gnieźnieński Sparta powita dzisiaj w swych murach drużynę Spartaka Praga Sokolowo CSRS, z którą rozegra towarzyski mecz w sobotę o godz. 18 na boisku przy ul. Jolanty. Nazajutrz Czechosłowacy udadzą się do województwa bydgoskiego, gdzie w Rogowie zmierzą się z jedyną I-ligową wioską drużyną w kraju — LKS.

Dzisiaj wieczorem, około godz. 21 przybędą na lotnisko na Ławicy hokeiści Hiszpanii. Mecz z drużyną brązowych medalistów na Olimpiadzie w Rzymie z naszą pierwszą kadrą seniorów odbędzie się w niedzielę o godz. 11 na Stadionie im. 22 Lipca. W poniedziałek, 31 bm. o godz. 17 w Kaliszu odbędzie się mecz rewanżowy, w którym Hiszpanie wystąpią pod nazwą Barcelony, a nasza druga

reprezentacja pod firmą Wielkopolski.

Mecz pierwszych zespołów będzie czwartym spotkaniem. W poprzednich uzyskano następujące wyniki: w 1958 r. w Barcelonie 1:1, w 1961 i 1963 Polacy wygrali 1:0.

2 września przybędą do Polski celem rozegrania kilku spotkań, znani już u nas w kraju hokeiści drużyny London-Indians. Pierwszy mecz rozegrają 3 września br. na stadionie Zagłębia w Sosnowcu z reprezentacją młodzieżową Śląska. Następnie zobaczymy ich w Poznaniu, 6. IX, rozegrają spotkanie z naszą kadrą na boisku przy ul. Maratońskiej, 11. IX. staną do meczu na boisku Grunwaldu z reprezentacją juniorów. Ponadto Hindusi rozegrają dalsze mecze w Kaliszu — z kombinowanym zespołem, w Środzie — Polonią, w Gnieźnie — Stellą i w Poznaniu — z Lechem.

Podczas olimpijskiego turnieju hokejowego w Tokio odbędą się obrady kongresu Międzynarodowej Federacji Hokeja na Trawie. Jest prawdopodobne, że na obrady wyjedzie jeden z członków PZHT, który będzie jednocześnie obserwatorem rozgrywek olimpijskich. (p)

Strzelecka spartakiada

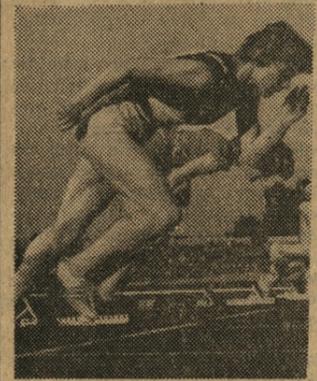
W drugim dniu odbywającej się w Pilźnie spartakiady strzeleckiej zresztą z krajów socjalistycznych odpowiedników polskiej „Gwardii”, wyłoniono mistrzów w strzelaniu z pistoletu sylwetkowego i karabinka małokalibrowego z trzech postaw. W strzelaniu z pistoletu zwyciężył Bakałow (Dynamo ZSRR) — 592 pkt. przed mistrzem świata, Zabielinem (Dynamo ZSRR) — 589 pkt. i Dommersem (Dynamo — NRD) — 588 pkt. Drużynowo triumfowali strzelcy radziecy — 2343 pkt. Pruda Dozga (Węgry) — 2329 pkt., Ruda Hvezda (CSRS) — 2292 pkt i Gwardia — 2282 pkt.

W strzelaniu z karabinka małokalibrowego zwyciężyli także reprezentanci Dynamo. Mistrzem został Czujan — 1149 pkt.

Międzynarodowy turniej piłkarski Lecha

Ciekawy turniej piłkarski przygotowuje KKS Lech z okazji dorocznego „Dnia Kolejarza”, w dniach 19 i 20 września. Udziął w międzynarodowym turnieju o puchar Dyrektora DOKP Poznań wezmą następujące drużyny juniorów: SC Lipsk NRD, Spartak Praga Sokolowo CSRS. Oba zespoły to aktualni mistrzowie swoich krajów. Ponadto zobaczymy drużyny: Olimpij, Polonii i Lecha z Poznania oraz reprezentację szkółki młodzieżowej okręgu poznańskiego.

Drużyny zagraniczne zostaną rozstawione. (p)



Ciepła. — jedna z naszych czołowych zawodniczek — uzyskuje pięć punktów olimpijskich i stanowi silny punkt w naszej sztafecie reprezentacyjnej 4x100. Fot. — K. Przychodźki

Świetne wyniki radzieckich lekkoatletów

Z udziałem 800 zawodniczek i zawodników rozpoczęły się w Kijowie lekkoatletyczne mistrzostwa Związku Radzieckiego. Jest to ostatni, przedolimpijski egzamin kadry reprezentacyjnej. W pierwszym dniu zawodów, Elwira Ozolina ustanowiła nowy rekord świata w rzucie oszczepem — 61,38. Poprzedni rekord, należący także do Ozoliny, wynosił — 59,78. W rzucie dyskiem mężczyzn, zwyciężył Truseniew — 59 m. — W pchnięciu kulą kobiet, pierwsze miejsce zajęła Tamara Press — 17,98 m. Skok w dal wygrała Szechelkanowa — 6,67 m.

W biegu na 10.000 m zwyciężył mistrz olimpijski, Piotr Bołotnikow — 28,39,6. Warto dodać, że rezultaty trzech pierwszych na mecie, to najlepsze w tym roku wyniki na świecie.

Przygotowania do... zimy



Tradycje teatralne

W Muzeum Historii m. Poznania w Starym Ratuszu otwarto wystawę pt. „Z tradycji teatralnych Poznania”. Obrazuje ona okres od początków rozwoju teatru w Akademii Lubrańskiego i Kolegium Jezuitów, walkę o polski teatr w zaborze pruskim, do założenia stałego teatru polskiego w Poznaniu w 1875 r. Ekspozycja ilustrowana jest dokumentami, książkami oraz starymi plakatem. Wystawę zwiedzać można w godzinach otwarcia Muzeum. (na)



▲...Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny, że uruchomienie telefonu w kabinie przy ul. Obwozowej nastąpi z chwilą otrzymania zestawu urządzeń, gwarantujących ochronę sprzętu zasadniczego przed „działalnością chuliganów.”

Na Teatralce, popularnym w Poznaniu torowisku saneczkowym, frwają od wielu tygodni prace, mające na celu należyte przygotowanie tego terenu do nowego sezonu zimowego. Ekipy Zarządu Zieleni Miejskiej wykonują tutaj nowe, zagłębione torowisko dla saneczkujących (na zdjęciu — widoczne po prawej), dzięki czemu uniknie się stałego niszczenia trawnika parku i ścieżek. Te ostatnie wytyczono na nowo po lewej stronie toru saneczkowego. Fot. — K. Przychodźki

SIERPIEŃ 28 piątek	Augustyn Słońce: 4.55—18.51
TEATRY	
OPERA — g. 19 „Zemsta nie- toperta”; OPERETKA — g. 19 „Cnotliwa Zuzanna”.	
KINA	
APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Złotnik” (franc., 1. 12); BAŁTYK — g. 14.30, 17 i 19.30 „Giuseppe w Warszawie” (pol.,	

1. 9); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30 i 18 — „Praski Blues” (czeski 12 l.), g. 20.15 „Życie nie jest łatwe” (wł. 16 l.); GONG — g. 10 i 12 „Księga dżungli” (ang. 1. 9), g. 16 18 i 20 „Kapelusz pana Anatola” (pol. 1. 16); GRUNWALD — g. 17.30 i 20 „Latający profesor” (USA 1. 9); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Zawrót głowy” (USA, 16 l.); HUTNIK — g. 19 „Ranny w lesie” (pol. 1. 16); MALTA — g. 18 i 20 „Dwa oblicza zemsty” (USA 1. 16); OLIMPIA — g. 10 i 12.30 „Chcemy się bawić” (ang. 1. 12), g. 15, 17.30 i 20 „Życie prywatne”

(franc. 1. 16); OSIEDLE — g. 18 i 20 „Klub kawalerów” (pol. 1. 16); PAŁACOWE — g. 15 i 17.30 „Tajemnice Paryża” (franc., 1. 14), g. 20 „Telefon towarzyski” (USA, 1. 16); PRZYJAŹŃ — g. 15.30, 18 i 20.15 „Tygrys na pokładzie” (radz. 1. 7); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Diabelskie sztuczki” (franc., 1. 16); RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 17.30 i 20 „Kapral w matni” (franc., od 1. 16); SCALA — g. 16, 18.15 i 20.30 „Spotkanie ze szpiegiem” (pol., 1. 12); TĘCZA — g. 16 „Pogromczyń tygrysów” (radz. 1. 7), g. 18 i 20 „Syn marnotrawny” (wł. 1. 16); WARTA — g. 10, 12, 14,

16, 18 i 20 „Uczeń diabła” (USA 1. 12); WILDA — g. 15, 17.30 i 20 „Na tropie policjantów” (ang., od 1. 16); WRZOS — nieczynne.

WYSTAWY
KLUB MPIK — Wystawa: Żarty rysunkowe Henryka Derwicha pt.: „Wakacje” — godz. 10—21.

MUZEA
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 13—19.
MUZEUM HISTORYCZNE M. POZNAŃ w Starym Ratuszu — Stary Rynek — godz. 12—18.
MUZEUM INSTRUMENTOWY

MUZYCZNYCH (Stary Rynek 45) — godz. 9—15.
DZYZUR
PAŃSTWOWY SZPITAL KLINI-CZNY IM. PAWŁOWA (chirurgia, internia, okulistyka), ul. Garbary 17, tel. 510-21.
MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR. ul. Kościuszki 103, telefon 56-56.
APTEKI: Armii Czerwonej 23, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35. TYLKO DZYZUR NOCNY: Dzierżyńskiego 138/140, Główna 52, Starolecka 79.

†
Dnia 26 sierpnia 1964 r. zasnęła w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa, nigdy niezapomniana matka i teściowa, nasza ukochana babcia i prababcia, przeżywszy lat 75, sp.

Pelagia Kucharzewska
z domu JANKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29. 8. 64 r. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym żalu strokskani
CÓRKA, ZIĘC, WNUKI I PRAWNUKI
Poznań, Poznańska 27 m. 13 — Katowice. 30930g

†
Dnia 26 sierpnia br. zasnął w Bogu, po pracowitym życiu, mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, sp.

Józef Kowalewski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pograżona
RODZINA

Praca
Młody po wojsku, samotny, solidny, bez nalogów przyjmie każdą pracę na stałe, najchętniej w hodowli drobiu itp. Posiada prawo jazdy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 30789g.

Przedawcy
Sprzedawcy dzielnicy do konfekcji zaraz potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 30751g.

Ucznia przyjme. Tapicernia, Dąbrowskiego 24. 30772g

Przyjmę opiekę nad chorą osobą samotną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 30765g.

Poszukuję kulturalnej pani do 5-letniego dziecka na 4 godz. dziennie (śród i niedziele). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 30789g.

Samochody
Motocykl MZ sprzedam w idealnym stanie. Poznań, Jęckowskiego 40 m. 5. 30803g

Sprzedam nowoczesny giebki wózek dziecięcy w idealnym stanie. Poznań, ul. Chwaliszewo 67 m. 4. 30763g

Tapczan jednoosobowy, biurko, maszynę do szycia sprzedam. Stary Rynek 66, I piętro. 30781g

Sprzedam pianino, fornier kawkaski orzech „Wilhelm Speethe”. Wiadomość: tel. 473-89. 30791g

Nieruchomości
6 hektarów, przedmieście Poznania 65.000 zł, wpłaty połowa, okazynie sprzedam. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 30750g

†
Dnia 26 sierpnia 1964 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa, siostra i babcia, przeżywszy lat 70, sp.

Zofia Żmudzińska
z domu KĘDZIÓRA

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. 8. 64 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębu przy ul. Bluszczejowej.

W ciężkim smutku pograżony
MAŻ z RODZINĄ
Poznań, ul. Różana 9a/2 M5473

†
Dnia 26 sierpnia 1964 r. zmarła nasza droga koleżanka i przyjaciółka, sp.

Maria Lindner

Żegnamy Ją z żalem, łącząc się z Rodziną w smutku i żalobie.

WSPÓŁPRACOWNICY ZAKŁADÓW MIĘSNYCH RZEŹNIA w POZNAŃU

Pogrzeb sp. Zmarłej odbędzie się w sobotę, 29 sierpnia br. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

†
Dnia 25 sierpnia 1964 r. zmarł nagle

Edmund Wołyński
długoletni członek naszej Spółdzielni.

W Zmarłym tracimy dobrego kolegę i sumiennego towarzysza pracy.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 bm. o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie, ul. Cmentarna.

ZARZĄD RADA P.O.P. CZŁONKOWIE KRAJOWEJ SPÓŁDZIELNI KOMUNIKACYJNEJ w POZNAŃU K5447

†
W dniu 25 sierpnia 1964 r. opatrzona Sakramentami św. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, sp.

Irena Okoniewska

W Zmarłej straciłyśmy szczerze oddaną, długoletnią Przyjaciółkę.

Strokskane
JADWIGA CHRZANOWSKA, OLGA KRZYŻAGÓRSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. 30909g

†
Dnia 26 sierpnia 1964 roku zasnęła w Bogu nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, sp.

Maria Lindner

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29. 8. 1964 r. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
SIOSTRA, BRAT, BRATOWI i RODZINA
Poznań, ul. Poplińskich 11/11. M5430